

# Andrzej Malinowski

---

## Zapomniana książka Waleriana Kleckiego pt. "Gatunek i rasa", Wyd. Kasy im. Mianowskiego, Warszawa 1924

---

Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Kultura Fizyczna 9, 305-307

---

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Andrzej Malinowski\*

## **Zapomniana książka Waleriana Kleckiego pt. *Gatunek i rasa*, Wyd. Kasy im. Mianowskiego, Warszawa 1924**

Przedwcześnie zmarły Walerian Klecki profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego wykładał biologiczne podstawy hodowli, a jego książka wprowadzała ówczesnych odbiorców w biologiczne pojęcia gatunku, odmiany, rasy, biotypu. Autor książki z dużą znajomością problemu, w oparciu o bogate piśmiennictwo, szeroko omówił historię wymienionych pojęć, sięgając do poglądów Starożytnych, m.in. Homera, Demokryta, Arystotelesa. Szczegółowo scharakteryzował poglądy i dorobek Linneusza, Cuviera, angielskiego naturalisty Johna Raya (1628–1705), Buffona, Agassisa (1807–1873), który w Ameryce zwalczał teorię Darwina. Wspomina i omawia m.in. Nägeliego (1817–1891), który w 1865 r. ogłosił rozprawę o powstawaniu i pojęciu gatunku naturalnego. Analizował poglądy Weismanna, zwolenników teorii transformizmu Lamarcka. Szeroko omówił dorobek Haeckla, de Vriesa, Galtona i innych, skupiając się na Darwinie, będąc zdecydowanym zwolennikiem jego teorii. Klecki wyróżniał m.in. gatunki elementarne, mendlowskie, biotypy. Rozważał pojęcie gatunku elementarnego w pojęciu biometrycznym (typ statystyczny). Prezentował pogląd Johannsena, opisał również doświadczenia sławnego hodowcy kalifornijskiego Burbanka z Santa Rosa. Stwierdzał też, że niekiedy krzyżowanie prowadzi od razu do powstania ustabilizowanego mieszańca, który nie wykazuje rozszczepienia. Cytował Gertrudę i Karola Davenportów, pisząc „że stałość przypisywana mulatom okazała się pozorna, pokazało się bowiem, że w drugim pokoleniu (w związkach mulatów z mulatami lub białymi) występują różnice, świadczące o odszczepianiu się genów”. Problemowi rasy poświęcony został jeden rozdział (czwarty). Dysku-

---

\* Prof. dr hab., Instytut Antropologii Uniwersytetu , im Adama Mickiewicza w Poznaniu.

towana była rasa w pojęciu antropologii. Przytoczone są nazwiska tych, którzy te pojęcia wprowadzali, źródłosłów terminu i jego definicje. Tak m.in. de Saint Hilaire w 1859 r. definiował rasę jako „poczet osobników pochodzących jedne od drugich i wyróżniających się cechami, które się utrwały”. Buffon uważał rasę za odmianę wytworzoną i ustaloną pod wpływem klimatu, żywienia i trybu życia. Bernier uważał, że termin rasa jest synonimem wyrazu ród. Blumenbach natomiast sądził, że rasy ludzkie nie odgraniczają się od siebie w sposób ostry, i że ostatecznie wszelka klasyfikacja ras jest mniej lub bardziej dowolna. Topinard wyróżniał rasy zasadnicze i typy antropologiczne o specyficznych zespołach cech morfologicznych, uważał jednak, że w grupach ludzkich czystych ras nie ma. Pisał, że nawet Andamańczycy i Eskimosi nie wykazują jednorodności. Zdaniem Kleckiego, zastosowanie do zbiorowisk ludzkich pojęcia rasa w sposób ścisły nie spełniało oczekiwań antropologów. Jednakże w odniesieniu do antropologii etnicznej analizy rozmaitych zbiorowisk ludzkich w podziale na rasy pozwalają na opis układu składników elementarnych. Jednakże analiza zbiorowisk ludzkich na składowe typy fizyczne, czyli na pierwiastki rasowe, zrodziła w drugiej połowie XIX wieku kierunek naukowy, który można nazwać socjo-antropologią albo historiozofią antropologiczną. Badacze, którzy dali początek temu kierunkowi, jak Ammon, de Lapuge i inni, dowodzą, „że różne składowe typy fizyczne, jakie można wyodrębnić np. wśród ludności Europy, mają różną wartość duchową”. Idąc tym tokiem myślowym podążamy w kierunku twierdzenia o nierówności ras – do rasizmu. Klecki był zdania, że do analiz zbiorowisk (populacji) ludzkich, jak również zwierzęcych, można z powodzeniem stosować metody biometryczne, genetyczne i serologiczne. Brak u człowieka możliwości stosowania doświadczeń w badaniach genetycznych marginalizuje ich znaczenie. Jednakże stosowanie metod serologicznych uważał za perspektywiczne. Docenił i omówił wkład von Dungerna, znał i był pod urokiem osiągnięć L. i H. Hirschweldów (1920) i omówił ich pracę pt. *Badania serologiczne nad rasami ludzkimi* nad rozmieszczeniem grup krwi w Europie. W podrozdziale *Rasa w pojęciu zootechniki* dowodził tego, że „pojęcie rasy zrodziło się w praktyce życia i jak wiele innych pojęć, które w taki sposób powstały, jest nacechowane nieścisłością i pewną nieokreślonością”. Te właściwości zachowało ono, gdy zaczęli się nim posługiwać zootechnicy. Wiele uwagi poświęcił dorobkowi naukowemu i poglądom na temat rasy Michała Oczapowskiego – dyrektora Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie z lat 1835–1853. Oczapowski, będąc pod wpływem idei Lamarcka, uważał, że za procesy rasotwórcze odpowiada środowisko, klimat i potrzeby hodowców. Teorię stałości ras zwalczał w Niemczech V. Nathusius, który sądził, „że rasa w obrębie gatunku jest taką odmianą, której znamiona przenoszą się z pokolenia na pokolenie, a przy tym mogą się one zmieniać, a nawet zupełnie zatrać pod wpływem

czynników zewnętrznych”. Badacz ten wyróżniał rasy przyrodzone, powstające pod wpływem czynników fizjograficznych, oraz rasy będące wytworem kultury (sztuki hodowlanej) człowieka.

Będąc pod urokiem poglądów Darwina, Klecki przytaczał wielu tych, którzy tę ideę rozwijali. Pisał, że według Darwina w różnych cechach jestestw występują samorzutnie (z nieznanego przyczyny) zmiany, to jest „odchylenia”, czyli „wariacje”. Wśród nich wyróżniał Darwin: 1 – nieznaczne, nieokreślone, dotyczące się tej czy owej cechy – odchylenia osobnicze (indywidualne, spontaniczne), których skutkiem są fluktuacje; 2 – znaczniejsze odchylenia (wariacje) określonej cechy, gdy zdarzają się one u wielu naraz osobników, bądź tylko u niektórych osobników. Znaczniejszym odchyleniom Darwin nie przypisywał większego znaczenia w ewolucji gatunków, trafiają się one rzadko. Klecki uważał, że większość biologów drugiej połowy XIX w. stała na gruncie teorii o ewolucji gatunków Darwina.

Może dziwić to, że współcześni Kleckiemu badacze oraz następne pokolenia biologów nie dostrzegli jego dorobku naukowego w zakresie poglądów na gatunki i rasę. Międzywojenna antropologia żyjąca teorią i praktyką ras ludzkich niemal do lat 70. XX w. nie znała Kleckiego. Nie znał pracy Kleckiego K. Stolyhwo, profesor antropologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, który na gruncie larmarkizmu osadził odmiany i rasy antropologiczne, twierdząc, że stanowią one historyczny kierunek rozwojowy w obrębie gatunku, że posiadają one specyficzny zespół cech morfologicznych zmieniających się w procesie historycznym pod wpływem specyfiki środowiska. J. Czekanowski, dający podwaliny antroposystematyki grup ludzkich w oparciu o genetykę i statystykę, i jego uczniowie np. Żejmo-Żejmis, który wprowadził pojęcie formacji antropologicznych, też nie znali tej pracy. Byli wśród nich Michalski, Stojanowski, Jaxa-Bykowski, czy bardziej współcześnie Wierciński. Współczesne opracowanie na temat problemu ras, autorstwa Strzałki, Kaszyckiej, Tyrały już z XXI w. też nie grzeszy znajomością książki Kleckiego.

Sądzę, że ostatnia praca J. Strzałki (2009) *Darwin jako antropolog ewolucyjny – problem ras ludzkich*, Kosmos t. 58 nr 3–4, s. 273–278, jest w znacznej mierze zbieżna z poglądami W. Kleckiego.